Nr. 20. 1849.

Cena Kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

DZIENNIK

POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ

ORAZ

Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy ulicy Szczepańskiéj N. 374. Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Kraków dnia 10 Marca — Sobota.

Kraków dnia 9 Marca.

MANIFEST CESARSKI.

My Franciszek Józef Pierwszy z Bożéj łaski Cesarz Austryi król Węgierski, Czeski, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; król Jerozolimski i t. d. Arcyksiąże Austryi; Wielki Książe Toskanii i Krakowa; książe Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Karnioli i Bukowiny; W. książe Siedmiogrodu, Margrabia Morawy; książe Wyższego i Niższego Szląska, Modeny, Parmy, Placencyi i Gwastalli, Oświęcima i Zatora, Cieszyna, Fryulu, Raguzy i Zary; uksiążęcony hrabia Habsburga, Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; książe Trydencki i Brykseński; Margrabia Wyższéj i Niższéj Luzacyi i Istryi; hrabia na Hohenembs, Feldkirch, Bregencyi, Sonnenbergu i t. d., Pan na Tryeście, Cattaro, i Wendeńskiéj Marchii.

Gdy przed blisko rokiem najdostojniejszy Nasz Poprzednik na tronie Cesarz Ferdynand I. przychylił się do powszechnego życzenia o odpowiednie czasowi reformy przez przyobiecanie wolnych instytucyj, przejęły kraj cały uczucia wdzięczności i radosnego oczekiwania. Lecz późniejsze wypadki mało odpowiedziały tak słusznéj nadziei. Stan w jakim się dziś ojczyzna znajduje, głębokim smutkiem napełnia serca nasze; zniknął w niéj pokój wewnętrzny. Zubożenie zagraża temu tyle niegdyś błogosławionemu krajowi. W naszéj stolicy i rezydencyi Wiedniu, zabiegi pojedynczych ludzi złéj woli, ku wielkiemu Naszemu ubolewaniu i pomimo wybornego sposobu myślenia przeważającéj większości jéj mieszkańców, wymagają utrzymania stanu wyjątkowegó. Wojna domowa rujnuje część Naszego węgierskiego królestwa. W innym koronnym kraju stan wojenny przeszkadza zaprowadzeniu uporządkowanych stosunków, a chociaż tam powierzchowna spokojność nie zostaje przerwaną przecież duch nieufności i niezgody skrycie i podstępnie stronników zjednać sobie usiluje.

Tak smutne są skutki, nie wolności, ale jéj nadużywania. Temu zaś nadużywaniu zapobiedz, rewolucyą zamknąć, jest Naszym obowiązkiem i Naszą wolą.

W manifeście Naszym z d. 2 Grudnia wynurzyliśmy nadzieję, że nam się przy Bożéj pomocy i w porozumieniu się z ludami powiedzie, wszystkie kraje i plemiona monarchii połączyć w jedno wielkie polityczne ciało. Wszędzie w naszém rozległém państwie słowa te radosne znalazły przyjęcie. Były one bowiem wyrazem oddawna czuć się dającéj, a teraz do powszechnego przekonania doszłéj potrzeby. W odrodzeniu się zbiorowéj monarchii, w ściślejszym związku jéj części składowych, spostrzega zdrowy zmysł ludu pierwszy warunek przywrócenia zakłóconego porządku i zachwianego dobrego bytu, równie jak najpewniejszą rękojmię błogiéj i świetnéj przyszłości.

Tymczasem zwołany przez Cesarza Ferdynanda I Sejm państwa, obradował nad konstytucyą dla jednéj części monarchii. Z uwagi na zajęte przezeń w miesiącu Październiku, z winną Naszemu domowi wiernością nie licujące stanowisko, nie bez wahania się postanowiliśmy zostawić mu dalsze prowadzenie tego wielkiego dzieła. Mieliśmy wówczas nadzieję, że to zgromadzenie, mając na oku stosunki rzeczywiste państwa, wkrótce powierzone mu zadanie do pożądanego doprowadzi wypadku.

Nieszczęściem zawiedzione zostało to Nasze oczekiwanie.

Po wielomiesięcznych rozprawach dzieło konstytucyjne do skutku nie przyszło. Dyskussye w zakresie teoryi nie tylko z rzeczywistemi stosunkami monarchyi w stanowczéj będące sprzeczności, ale nadto ugruntowaniu porządnego w państwie stanu prawnego przeszkadzające, w daleką posunęły przyszłość przywrócenie spokojności, legalności i publicznego zaufania, smutne zrodziły trwogi w dobrzemyślących obywatelach i pokonanéj co dopiero siłą oręża w Wiedniu partyi burzącéj, w innéj części Naszego państwa niezupełnie jeszcze zgnębionéj nowéj dodały odwagi i nowéj czynności. Tym sposobem zachwiana została z gruntu nadzieja, aby to zgromadzenie, mimo nader szacownych żywiołów jakie w sobie zawiera, zadanie swoje rozwiązać zdołało.

Tymczasem zwycięzkie postępy oręża naszego w Węgrzech zbliżyły wielkie dzieło odrodzenia jednolitéj Austryi, które jako główne

---

LISTY POLAKA O PIEMONCIE.

II.

(Dokończenie.)

Na całym półwyspie włoskim dwa są tylko mocarstwa mające siłę zbrojną narodową, to jest wojsko regularne; temi mocarstwami są królestwo Sardyńskie i Neapolitańskie! Dwaj monarchowie gdyby byli zgodni i z jednego punktu zapatrywali się na sprawę włoską, mogliby śmiało wystawić 200,000 bitnego żołnierza, ale właśnie między nimi panuje zupełna sprzeczność pojęć, interesów i dążności. Wiesz czém jest król neapolitański, w którą stronę nachyla się jego polityka; wątpić więc wypada, aby szczerze wdał się w wojnę którąby pozbawiła go tak miłych alliantów! Z drugiéj strony ma do czynienia z Sycylią, która ofiarowała koronę młodszemu synowi króla Sardyńskiego księcia Genuy; przypuszczając nawet możebność podzielenia Włoch na dwie monarchie północną i południową któreby się dostały dwom królom mogącym wystawić siłę materyalną, i w podobném nawet przypuszczeniu nie widzę ja dostatecznego bodźca dla dynastyi neapolitańskiéj aby się wmieszała w wojnę z Austryą, i li tylko głos opinii publicznéj i strach może ją do tego zmusić. Przymuszona pomoc wiesz dobrze jak skutkuje; świeży dał tego przykład w ostatnich czasach król neapolitański cofając w chwili stanowczéj kilkanaście tysięcy wojsk swoich prawie z placu boju. Jedno więc tylko wojsko Piemonckie które dziś liczy sto tysięcy bitnego i dobrego żołnierza może wystąpić na linią i działać szczerze i wytrwale; gdyż pomimo wszelkich zarzutów czynionych Karolowi Albertowi, jest on w mojém przekonaniu człowiekiem dobréj wiary we wszystkiem co czyni dla Włoch. Ażeby się o tém przekonać, dosyć jest rzucić wzrokiem na pierwszą jak ja nazywam fazę włoskiéj kampanii która się zakończyła kapitulacyą Medyolanu. Medyolan zrobił rewolucyą krwawą, wypędził Radeckiego, czyn ten był bez wątpienia aktem bohaterstwa o którym historya nie zapomni, ale w pięć dni po dokonaném dziele Lombardya, to jest ci, co byli u władzy, zaczęli robić niesłychane głupstwa, i tak: Republikanie porwali się w nadziei wywołania republiki, byli oni nadzwyczajną mniejszością; ale przykład Paryża zachęcał ich. Karol Albert wkroczył z wojskiem, ale zamiast energicznie i silnie przeć nieprzyjaciela, bawił się w oblężenia fortec i chybił szczęśliwego momentu. Rząd narodowy ociągał się ze szczerém i natychmiastowém przyłączeniem do Piemontu, dla czego? Dla tej nieszczęsnéj trwogi aby nie dać powodu braciom Piemonckim do supremacyi! aby nie mieć miny prowincyi poddającéj się!

Karol Albert nieufał Lombardom, Lombardzi bali się Karola Alberta. Tak od początku zaraz wojny dwie władze naturalnie przeznaczone do zlania się w jedność, istniały de facto i zamiast dobrego, złe tylko robiły! — Zgubne skutki tego dualizmu dały się uczuć w organizacyi siły zbrojnéj. Najnaturalniejszą rzeczą było wrzących Lombardów, chciwą walki młodzież, wcielać do pułków piemonckich i powiększać nieskończenie i ciągle tę armią która może stanąć śmiało obok francuzkiéj! Urządzona na sposób francuzki, dobrze wyrobiona i umontowana miała tylko i po części ma jeszcze dotąd, je-

zadanie życia naszego sobie założyliśmy, i nieodzowną stało się koniecznością zasady dzieła tego w długotrwały sposób zabezpieczyć. Konstytucya nietylko kraje w Kromieryżu zastąpione, ale całe państwo w swojem zbiorowem połączeniu obejmująca, jest tém czego ludy Austryi ze słuszną niecierpliwością od nas oczekują. W ten sposób zatem dzieło konstytucyjne przekroczyło granicę powołania tego zgromadzenia.

Postanowiliśmy więc dla całego Naszego państwa nadać z własnego popędu i z własnéj Cesarskiéj mocy te prawa swobody i polityczne instytucye, jakie Nasz najdostojniejszy Stryj i poprzednik Cesarz Ferdynand I i My Sami im przyobiecaliśmy, a które według Naszego przekonania za najzbawienniejsze i najpomyślniejsze dla dobra Austryi uznaliśmy. Ogłaszamy zatem na dniu dzisiejszym ustawę konstytucyjną dla jednego i nierozdzielnego cesarstwa Austryi, zamykamy niniejszém Zgromadzenie sejmowe w Kromieryżu, rozwięzujemy je i rozkazujemy aby członkowie natychmiast po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia rozeszli się.

Jedność całości, z udzielnością i wolnym rozwojem jéj części, silną, porządku i prawa strzegącą władzą nad zbiorowem państwem, z wolnością indywiduum, gminy, krajów naszéj korony i rozmaitych narodowości, przywieść do harmonii, ugruntowanie silnéj administracyi, która równie daleka od ścieśniającéj centralizacyi jak rozprzężającéj dyssolucyi, szlachetnym siłom kraju dostateczne zapewnia pole działania, oraz tak wewnętrznego jak i zewnętrznego pokoju strzedz umie,— stworzenie oszczędnego, ciężary obywatelskie ile możności ulżywającego a przez jawność zawarowanego budżetu państwa,—zupełne przeprowadzenie zniesienia ciężarów gruntowych za słusznem wynagrodzeniem, za pośrednictwem państwa,— zabezpieczenie prawdziwéj wolności przez prawo, oto są zasady jakie przy nadaniu obecnéj ustawy konstytucyjnéj Nami kierowały.

Ludy Austryi! w całéj prawie Europie obywatelskie społeczeństwo zachwiane jest w swoich zasadach, wszędzie prawie rozwiązaniem zagrożone, niezmordowanemi usiłowaniami występnego stronnictwa. Jak wielkie są przecież niebezpieczeństwa na jakie Europa jest wystawiona, nie wątpimy przecież o wielkiéj i błogiéj przyszłości ojczyzny.

Ufamy w téj mierze w pomoc wszechmocnego Boga, który nigdy nie opuścił cesarskiego Domu naszego, ufamy w dobrą wolę i wierność naszych ludów, które w niezmiernéj większości z dobrzemyślących składają się, ufamy w waleczność i honor słynnego wojska naszego.

Ludy Austryi! garnijcie się do Waszego Cesarza, otaczajcie go waszą przychylnością i czynnem współdziałaniem, a konstytucya nie będzie martwą głoską, stanie się ona przedmurzem waszéj wolności, rękojmią waszéj potęgi, blaskiem, jednością monarchii! Wielkie jest dzieło, ale powiedzie się

połączonym siłom*)

Tak dano w Naszéj królewskiéj stolicy Ołomuńcu 4 Marca roku 1849.

FRANCISZEK JÓZEF.

Szwarzenberg. Stadi n. Krauss. Bach. Cordon. Bruck. Thinnfeld. Kulmer.

PRAWA ZASADNICZE DLA MONARCHII AUSTRYACKIÉJ.

My Franciszek Józef I. itd. rozporządzamy dla wyrażonych poniżéj krajów koronnych cesarstwa austryackiego, mianowicie dla arcyksięstwa wyższéj i niższéj Austryi, księstwa salzburskiego, księstwa styryjskiego, królestwa illiryjskiego, składającego się z księstw Karyntyi i Karnioli, uksiążęconego hrabstwa Gorycyi i Gradyski, margrabstwa Istryi i miasta Tryestu z jego obwodem — dla uksiążęconego hrabstwa Tyrolu i Voralbergu, królestwa czeskiego, margrabstwa morawskiego, księstwa wyższego i niższego Szląska, królestwa Galicyi i Lodomeryi, z ks. Oświęcima i Zatora i Wielkiego Księstwa Krakowa, dla księstwa Bukowiny, nakoniec dla królestwa Dalmacyi — w uznaniu i dla zabezpieczenia praw politycznych przez przyjęcie z naszéj strony formy rządu konstytucyjnej, na wniosek naszego ministeryum, co następuje:

§ 1. Zupełna wolność wyznań i prawo domowego wypełniania obrządków religijnych, każdemu jest zapewnione. Używanie praw obywatelskich i politycznych niezależném jest od wyznania, nie może jednakże wyznanie być przeszkodą w dopełnieniu obowiązków obywatelskich.

§ 2. Każdy prawnie uznany kościół i towarzystwo religijne ma prawo do wspólnego, publicznego wypełniania obowiązków religijnych, kieruje i rozporządza swoje interessa niepodlegle, zostaje w posiadaniu i w używaniu zakładów i funduszów na właściwe cele wyznania, oświecania i dobroczynności przeznaczonych, równie jednak jak wszelkie towarzystwo podlega powszechnemu prawu państwa.

§ 3. Umiejętność i jéj nauczanie jest wolne. Każdemu obywatelowi, który na prawéj drodze udowodnił swoje uzdolnienie, służy prawo zakładania instytutów naukowych i wychowania, oraz nauczania w tychże. Domowe nauczanie nie ulega podobnemu ograniczeniu.

§ 4. Powszechnemu kształceniu ludu za pomocą publicznych zakładów, mianowicie w krajach przez ludność różnoplemienną zamieszkałych, w ten sposób ma być zaradzoném, aby tym także plemionom, które mniejszość stanowią, służyły potrzebne środki do pielęgnowania swojego języka i wykształcenia tegoż. Nauczanie religii w szkołach dla ludu, należeć będzie do właściwego kościoła lub towarzystwa religijnego. Rząd obejmuje najwyższy dozór nad sprawami nauczania i wychowania.

§ 5. Każdemu służy prawo wyrażania swojego zdania słowem, pismem, drukiem lub przedstawieniem obrazowém. Wolność druku cenzurą ograniczona być nie może. Przeciwko nadużyciom druku, wydane będzie prawo repressyjne.

§ 6. Prawo petycyi służy każdemu. Petycye pod zbiorowém imieniem tylko od władz i prawnie uznanych korporacyj wychodzić mogą.

§ 7. Obywatelom państwa austryackiego służy prawo zgromadzania się i łączenia w związki, o ile cele, środki lub sposoby zgromadzenia lub związku ani są prawu przeciwne, ani dla państwa niebezpieczne. Wykonanie tego prawa, równie jak warunki, pod jakiemi prawa towarzyskie nabywają się, wykonywają, lub utracają, oznaczy ustawa.

§ 8. Wolność osobista jest zapewniona. Przyaresztowanie osoby, wyjąwszy przypadek uchwycenia na gorącym uczynku, tylko na zasadzie opatrzonego w powody rozkazu sędziego lub władzy funkcye sądowe prawnie pełniącéj, nastąpić może. Każdy taki rozkaz aresztowania winien być aresztowanemu w chwili ujęcia go, a najdaléj we 24 godzin po témże doręczonym.

§ 9. Władza bezpieczeństwa obowiązana jest każdego przyaresztowanego w przeciągu 48 godzin uwolnić, lub właściwemu sądowi przekazać.

§ 10. Prawo mieszkania jest nietykalném. Przetrząsanie mieszkania i papierów, lub zajęcie tychże jedynie w przepisanych prawem przypadkach i formach nastąpić może.

§ 11. Tajemnica listów nie może być naruszoną i przytrzymanie listów tylko w razie wojny lub na zasadzie sądowego rozkazu, przedsięwziętém być może.

§ 12. W razie wojny lub wewnętrznych niespokojności rozporządzenia powyższych paragrafów od 5 do 11 włącznie mogą być chwilowo i miejscowo zawieszone. Osobne prawo przedmiot ten bliżéj oznaczy.

§ 13. Nasze ministeryum upoważnione jest skreślić i sankcyi naszéj przedstawić potrzebne do przeprowadzenia powyższych postanowień, aż do chwili wydania praw organicznych, tymczasowo wydać się mające rozporządzenia.

*) Wiadomo że N. Cesarz Franciszek Jozef Pierwszy przyjął za godło dewizę »*Viribus unitis.*«

---

dnę wadę, to jest brak zdolnych oficerów, a szczególniéj jenerałów doświadczonych, nasz teraźniejszy wódz naczelny Bava był tylko kapitanem, i to bardzo młodym za Napoleona, szczęściem że teraz jest pod ręką szefa sztabu Chrzanowskiego. Pomimo téj wady wszystkie korzyści otrzymane w ostatniéj kampanii są dziełem Piemonczyków a ich kawalerya wszędzie i zawsze przemogła austryacką. Rząd tymczasowy lombardzki nie pojął swego stanowiska w chwili gdy dyskutował organizacyę siły zbrojnéj! Potworzył korpusy wolonterów, nanominował massę oficerów, majorów, jenerałów z ludzi z których nie tylko że nie jeden nigdy nie służył, ale nawet szlif nosić nie był wart! Cóż z tego wynikło, oto że cała siła zbrojna lombardzka nie tylko pomocą nie była, ale owszem stała się powodem nieporządku, ogłodziła kraj, spożyła miliony, nic zupełnie nie zrobiwszy. Miałem sposobność widzieć w rejteradzie korpus cały złożony z podobnych oddziałów, dowodził nim Durando jenerał; trudno sobie wyobrazić dziadów, więcéj nieudolnych, więcéj nieudyscyplinowanych; moja legia ze 150 ludzi złożona, chociaż także w porządnym wojsku nie mogłaby ostatniego nawet miejsca zająć, odznaczała się jednak postawą, porządkiem i walecznością — a teraz na zakończenie opisu wojny w Lombardyi winienem dodać że Toskańczycy, Rzymianie przysłali także swój kontyngens, ale wolonterów którzy wyjątkowo mogliby być czasem użyteczni w kampanii, ale nigdy przeciw regularnemu wojsku ostać się nie mogą! — Pojęli to, ale za późno nieudolni władzcy medyolańscy i dziś wyrzucają królowi, dla czego nie wcielił Lombardów do regularnéj służby, dla czego silnie nie ujął w ręce władzy i nie dał uczuć woli swojéj! Zapominają o tém, na jakie król natrafiał trudności, zapominają o nieufnościach, wahaniach się i błędach które sami popełnili. Lombardya późno, bo dopiéro w Czerwcu, znaczną większością głosów, bo trzy miliony sześć kroć przeciw trzykroć oświadczyła się za przyłączeniem do Piemontu, — już wtenczas zapóźno było, już niepodobna złego wykorzenić. Radecki dostał silną z Wiednia pomoc, zyskał kilka korzystnych pozycyj i zagroził nie tylko Medyolanowi ale i Piemontowi. Wojsko piemonckie przerzedzone bojem i chorobami, zdemoralizowane i zniechęcone obojętnością i złém obchodzeniem się Lombardów, nie było w stanie oprzeć się świeżemu i potężnemu nieprzyjacielowi. Dla czego Karol Albert nie wezwał na pomoc Francyi? — dla czego przybył do Medyolanu i zdawał się chcieć bronić w tém mieście? — dla czego raptem podpisał kapitulacyą? — są to kwestye które w krótkości nie dają się roztrzygnąć; — zaledwie długa ustna rozprawa potrafiłaby je wyświecić; to tylko pewna, że złéj wiary ze strony króla nie było; popełnił on strategiczne błędy, nie wielki z niego wojak, ale odważny osobiście aż do zuchwalstwa, poświęcił swoją osobę, i dwóch jego synów dzielnie w ogniu się znajdowało! Wkroczył do Lombardyi może być że w widokach w końcu nader słusznych powiększenia posiadłości swoich, ale zawsze i on i kraj którym rządzi zrobił wielkie ofiary; bo pytam, co brakowało Piemontowi? Jaki interes prócz współczucia braterskiego może powodować Piemontczykiem, idącym bić się z Austryakiem? Pie-

Dan w naszéj królewskiéj stolicy Ołomuńcu 4go Marca 1849 r.

(podp.) FRANCISZEK JÓZEF.

Szwarcenberg. Stadion. Krauss. Bach. Cordon. Bruck. Thinnfeld. Kulmer.

Najjaśniejszy Pan postanowił w dniu dzisiejszym nadać konstytucyą ludom Austryi, a oraz w jednocześnie wydanym manifeście wykaże powody, jakie J. C. M. do tego kroku skłoniły. Konstytucya ta połączy naszę wielką ojczyznę w jednę całość, i tym sposobem do skutku przyprowadzi to dzieło, które J. C. Mość w swoim manifeście przy objęciu tronu z dnia 2 Grudnia p. r. jako przyszłe zadanie swoje zapowiedział. To stanowcze zaprowadzenie wolnych i potrzebom czasu odpowiadających instytucyj zamieni w rzeczywistość one swobody i prawa które J. C. Mość Cesarz Ferdynand Józef potwierdził: niemniéj przez ustanowienie i określenie wszystkich władz państwa, przez uporządkowanie stosunków krajowych, położony zostanie kres i cel stanowi niepewności i niepokoju, to jest rewolucyi, która Austryą od roku wstrząsa, a któréj dłuższe trwanie przyprawiłoby o zgubę tak polityczny, jak duchowy i materyalny byt ludu.

W téj ważnéj, stanowczéj chwili wszelkie władze mają za święty obowiązek, więcéj niż kiedy przejąć się wysokością swojego powołania Na nich to cięży, aby całą swą działalność i chęć najgorliwszą skierowali do nadania najzupełniejszéj mocy prawu; na nich cięży obowiązek stanowczego wystąpienia przeciw nieprzyjaciołom porządku i prawa, a tém samém obywatelom państwa spokojne używanie prawdziwéj wolności zapewnić.

Przejęcie się obowiązkami i zrozumienie onych, użyczyć musi władzom takich środków, iżby w każdym przypadku powołaniu swemu w całej rozciągłości odpowiedzieć mogły. Oświecenie wątpiących i przez niezrozumienie lub fałszywe pojęcie wahających się; dobitne przedstawienie względem w błąd wprowadzonych; energiczne postępowanie z tymi którzy innych uwieść i z drogi prawa sprowadzić usiłują; stanowcze występowanie przeciwko wszelkiemu bezprawiu, wszelkiemu oporowi, przeciwko prawu lub władzy prawnéj, główném zadaniem będzie wszelkiéj władzy.

Ministeryum z całą usilnością, z całemi środkami jakiemi rozporządza nalegać będzie, aby ci w których ręku władza rządowa zostaje, obowiązki swoje pełnili; nie może i nie dozwoli nigdy, aby z strony władz wątpliwość lub wahanie w wykonaniu obowiązków nastąpić mogło; przeciwnie obstawać będzie za tém, aby swojemu zadaniu odpowiedzieli W ten sam jednakże sposób muszą wszyscy słudzy korony poddane sobie organa zobowiązać, aby przez jednomyślne współdziałanie, wspólny, wzniosły cel uspokojenia kraju, pokrzepienia dobrego bytu ludu, zachowania, ożywienia i wzmocnienia nowych konstytucyjnych instytucyj mógł być osiągniętym.

Ministeryum ma to silne, wewnętrzne przekonanie, że od władz zależy utrzymanie spokojności, porządku, pokoju i prawności, zjednania wartości instytucyom Austryi i posłuszeństwa prawu; lecz to właśnie przekonanie wkłada nań obowiązek wszystkie sługi państwa najsurowszéj osobistéj poddać odpowiedzialności za ich postępowanie, i raz jeszcze w téj wielkiéj chwili z całą powagą i przyciskiem wezwać ich, aby stale i energicznie obowiązki swoje wypełniali, oraz wiernie i niezmiennie trzymali się zasad konstytucyi, którą Najjaśniejszy Pan nasz Najłaskawszy Cesarz ludom swoim nadać raczył.

Ołomuniec 6 Marca 1849.

(podpisano) *Szwarzenberg. Stadion. Krauss. Bach. Cordon. Bruck. Thinnfeld. Kulmer.*

Za nim będziemy mogli podać czytelnikom naszym w całości nadaną przez N. Cesarza Franciszka Józefa Igo konstytucyą, umieszczamy poniżéj ogólny jéj zarys.

Ustawa ta składa się z 16 rozdziałów i 123 paragrafów.

Rozdział I. *O państwie.* Po wymienieniu części jego składowych, orzeka równe uprawnienie wszystkich plemion ludowych, oraz służące każdemu z nich prawo do zachowania i pielęgnowania swéj narodowości i języka. Całe państwo jest jednym obwodem celnym i handlowym. Wszelkie zatém cła graniczne między państwami cesarstwo składającémi zostają zniesione.

Rozdział II. *O Cesarzu.* Cesarz obok zachowania swoich dotychczasowych tytułów, przybiera nadto tytuł Wielkiego Księcia Krakowa i Księcia Bukowiny. Cesarz koronuje się jako Cesarz Austryacki, przy koronacyi przysięga na konstytucyą, równie jak jego następcy, lub rejenci w razie nastąpienia rejencyi. Osoba cesarza jest święta, nietykalna i nieodpowiedzialna. Cesarz stanowi o pokoju i wojnie, dowodzi siłą zbrojną osobiście lub przez swoich wodzów, przyjmuje i wyséła posłów, zawiera z obcymi mocarstwy traktaty, ogłasza prawa i wydaje rozporządzenia, z których każde kontrasygnowane być winno przez odpowiedzialnego ministra. Mianuje ministrów i urzędników państwa we wszystkich gałęziach służby publicznéj, nadaje szlachectwo, ordery i inne zaszczytne oznaki. W jego imieniu wykonywa się prawo w całém państwie; jemu narószcie służy prawo ułaskawienia i amnestyi z zastrzeżeniem osobnych postanowień ze względu na ministrów.

Rozdział III. *O prawie obywatelstwa w państwie.* Pod względem praw obywatelstwa wszelkie różnice między rozmaitemi krajami monarchii co do prawa cywilnego i karnego, postępowania sądowego lub rozdzielenia publicznych ciężarów, istniejące, zostają zniesione. Wolne przenoszenie się w granicach państwa jest zapewnione. Wolność emigrowania ograniczona jest jedynie obowiązkiem obrony krajowéj. Wszelkie poddaństwo znosi się. Wszyscy obywatele państwa równi są w obliczu prawa. Wszystkie urzęda i dostojności przystępne są dla uzdolnionych.

Rozdział IV. *O gminie.* Gminie służą następujące prawa zasadnicze: 1) wybór swoich zastępców; 2) Przyjmowanie nowych członków do gminnego związku; 3) niepodległa administracya własnych interesów; 4) ogłoszenie wypadków swéj administracyi, oraz 5) jawność obrad jéj zastępców. Bliższe szczegóły obejmować będzie osobne prawo gminne

Rozdział V. *O sprawach krajowych.* Pod sprawami krajowemi rozumieją się wszystkie rozporządzenia dotyczące 1) uprawy kraju; 2) robót publicznych, których koszta opędzane są z funduszów krajowych; 3) zakładów dobroczynności; 4) budżetu krajowego tak dochodów jak i rozchodów, równie jak bliższe rozporządzenia w granicach ogólnego prawa co do interesów gminnych kościelnych i oświecenia i t. d.

Rozdział VI. *O sprawach państwa.* Takiemi są sprawy dotyczące cesarskiego domu i praw korony, ogólna reprezentacya państwa i jego interesów, w szczególności zaś zawieranie traktatów z obcemi mocarstwami—stosunek państwa do kościoła—wyższe oświecenie—siła zbrojna lądowa i morska—ogólny budżet państwa i t. d.

Rozdział VII. *O władzy prawodawczéj.* Władzę prawodawczą odnośnie do spraw państwa piastuje Cesarz w związku z sejmem państwa (Reichstag), odnośnie zaś do spraw krajowych, Cesarz w związku z sejmami krajowemi (Landtag).

Rozdział VII. *O sejmie państwa* (Reichstag). Ogólny sejm państwa składa się z dwóch izb, wyższéj i niższéj, i corocznie na wiosnę zwołanym bywa przez Cesarza. *Izba wyższa* składa się z deputowanych których w każdym kraju wybiera sejm krajowy. Liczba deputowanych téj izby wynosi połowę liczby deputowanych izby niższéj. Prawo wyborcze w ten sposób oznaczy podział téj liczby, że każdy z krajów koronnych dwóch członków swojego krajowego sejmu wysełać będzie, reszta zaś stosownie do ludności podzielona będzie między te kraje Ci dwaj członkowie sejmu krajowego na sejm ogólny wysłani, winni być w zupełnem używaniu swoich praw obywatelskich i politycznych, tudzież obywatelami państwa austryackiego przynajmniéj od lat pięciu, i liczyć lat 40 skończonych. Inni członkowie izby wyższéj mogą być wybrani przez sejmy krajowe; z pomiędzy tych jedynie obywateli państwa którzy obok powyższych osobistych kwalifikacyj przynajmniéj 500 złr. m. k. stałego podatku opłacają.— *Izba niższa* pochodzi z wyborów bezpośrednich. Wyborcą jest każdy obywatel austryacki, pełnoletni któ-

---

mont uzyskał koncessye, jeszcze przed ogólném wstrząśnieniem; po rewolucyi francuskiéj ciało prawodawcze zażądało liberalniejszéj konstytucyi, król ją bez wahania się nadał; lud więc piemoncki z łona wolności konstytucyi, z bytu materyalnego pomyślnego, rzucił się w odmęt wojenny, w awanturnicze przedsięwzięcie i w nadgrodę za swoje poświęcenie się otrzymał od braci haniebną niewdzięczność. Króla Sardyńskiego ogłosili zdrajcą, a do wojska piemonckiego rejterującego się Lombardzi strzelali. Nie myśl, ażebym stronniczém uprzedzeniem kierował się w tém mojém zdaniu, chciałbym ja uniewinnić Lombardów, chciałbym na karb nieszczęścia policzyć ich niesprawiedliwość, ale trudno mi jest wytłómaczyć w nich tę manię nie tylko wymagania ofiar, ale jeszcze dążenia do niezasłużonéj supremacyi, oni nie do Piemontu chcieliby się przyłączyć, ale sądzą za rzecz słuszną, ażeby Piemont wcielił się do Lombardyi. Niesprawiedliwość Lombardów zakrwawiła serce Piemontczyków, były i z ich strony winy, ale spowodowane niewdzięcznością strony przeciwnéj! Dziś już dzięki Bogu popularny zarzut zdrady nie cięży na królu; dziś już opinia sprawiedliwiéj rzeczy roztrzyga! ale z jednéj strony pomimo wszelkich usiłowań ku pojednaniu, zawiść dwóch narodowości istnieje, i chyba ją nowe zwycięzkie laury zmniejszyć potrafią! Massa emigrantów lombardzkich schroniła się do Piemontu. Ci łącznie z partyą ruchu prą ministrów w stronę polityki wojennéj, a tymczasem gdzie spojrzysz, wszędzie nadzieje pomocy nikną!

Teraz na czele ministeryum stoi Gioberti, najpopularniejszy mąż w Piemoncie a może i we Włoszech! Sławny on jest dziełem pod tytułem: »*Il Gesuito Moderno*.« Jemu to winni ci Ojcowie że ich wypędzono z Piemontu. Gioberti jest księdzem, ale nosi się po cywilnemu; widywałem go często w Turynie na ulicy, chodzi zawsze z gołą głową, wysokiéj imponującéj postawy, znakomitego talentu, ale nie praktyczny; dopiéro kilka tygodni kieruje sprawami łącznie z tak nazwanym gabinetem demokratycznym, a już kilka głupstw popełnił; nie on, ale inni za których on odpowiada! Opozycya wyniosła tych ludzi do władzy, opozycya która woła: »Guerra! Guerra!« Czy ją mieć będziemy, to jest kwestya? mnie się zdaje, że jest niewątpliwém! Trzeba oddać sprawiedliwość królowi, że jakikolwiek jest koniec, gabinet zawsze nie zaniedba środków mogących powiększyć siłę zbrojną. Ze szczątków wolonterów lombardzkich utworzono dywizyę piechoty, którą komenderuje powołany wolą Lombardów znany ci Romarino. Brygadę kawaleryi także uformowano. Co do armii piemontskiéj, ta się uorganizowała i powiększyła. Za pojawieniem się wiosny, po ukończeniu konferencyi bruxelskiéj może się coś wyświęci; mam wielką nadzieję, byle tylko doświadczenie przeszłości służyło na przyszłość.— W Toskanii demokraci górują ale nic nie robią; — w Rzymie chaos, w Sycylii bombardują i medyacyonują, w Piemoncie się uzbrajają! — Co to będzie! co to będzie!

ry albo opłaca podatek, prawem wyborczym oznaczyć się mający lub niepłacąc takowego, na zasadzie osobistéj kwalifikacyi w jednéj z gmin państwa czynne prawo wyborcze posiada. Ludność jest podstawą wyborów w ten sposób, że na 100,000 dusz, jeden przynajmniéj deputowany przypadać powinien. Prawo wyborcze oznaczy cenzus dla każdego kraju z uwzględnieniem miejscowych stosunków; trzymając się w ogóle zasady, aby tenże dla wsi i miast których ludność 10,000 mieszkańców niedochodzi, mniéj jak 5 złr. m. k. stałego podatku niewynosił, dla miast większą nad 10,000 ludność mających nie mniéj jak 10 złr. m. k., w żadnym zaś przypadku 20 złr. nieprzechodził. Aby być wybranym na posła do niższéj izby, trzeba samemu być wyborcą, obywatelem państwa od pięciu lat przynajmniéj, i mieć lat 30 skończonych. Każde głosowanie przy wyborach do obu izb jest ustne i jawne. Posłowie izby wyższéj wybierani są na lat 10, drugiéj na lat 5. Każdy członek sejmu państwa składa przysięgę Cesarzowi i na konstytucyą. Tajne głosowanie z wyjątkiem mających się przedsiebrać wyborów, w żadnéj z dwóch izb miejsca nie ma. Inicyatywa praw służy Cesarzowi równie jak każdéj z izb. Zezwolenie Cesarza i obu izb potrzebne jest do ważności każdego prawa. Sejm państwa ma udział w prawodawstwie dotyczącém spraw, które konstytucya jako sprawy państwa oznacza i t. d.

Rozdział IX. *O ustawach krajowych (prowincyonalnych) i Sejmach krajowych.* Te mają udział w prawodawstwie dotyczącym spraw które w konstytucyi objęte są pod nazwą spraw krajowych. Prócz Węgier, województwa Serbskiego, Kroacyi i Slawonii oraz Siedmiogrodu i pogranicza wojskowego, o których osobne traktują paragrafy, wszystkie inne kraje koronne otrzymają osobne ustawy krajowe. Instytucye stanowe zostają w nich zniesione. Posłowie na sejmy prowincyonalne wybierani są przez wybory bezpośrednie. Bliższe rozporządzenia zawierać będą mające się wydać ustawy krajowe.

Rozdział X. *O władzy wykonawczéj.* Ta zostaje wyłącznie w ręku Cesarza który wypełnia ją za pośrednictwem odpowiedzialnych ministrów i podległych tymże urzędnikom. W pojedynczych krajach koronnych, Cesarz mianuje swoich namiestników jako organa władzy wykonawczéj, mające kierować wewnętrznemi tychże krajów sprawami.

Rozdział XI. *O radzie państwa.* Téj zadaniem jest dawanie swéj opinii i rady w kwestyach do jéj roztrząśnienia przez władzę wykonawczą państwa poddawanych. Mianuje ją Cesarz. Osobne prawo bliżéj oznaczy zakres jéj działalności.

Rozdział XII. *O władzy sądowéj.* Sądownictwo jest niepodległe i władza jego pochodzi od państwa. Wszelkie sądy patrymonialne znoszą się. Postępowanie sądowe jest jawne i ustne. W sprawach karnych ma miejsce akt oskarżenia; w sprawach o zbrodnie, oraz polityczne i drukowe przestępstwa, rozpoznają sądy przysięgłych.

Rozdział XIII. *O sądzie państwa.* Jestto sąd najwyższy który 1) Jako pojednawczy roztrzyga w sporach pomiędzy państem a prowincyami, lub pomiędzy prowincyą a prowincyą. 2) Jako najwyższa instancya orzeka w sprawach o obrazę praw politycznych. 3) Jako sąd śledczy i najwyższa instancya sądzi w razie oskarżenia ministrów lub namiestników. 4) W sprawach o spisek lub zamach przeciwko monsrsze oraz w sprawach o zdradę główną.

Rozdział XIV. *O budżecie.* Wszystkie podatki i daniny oznaczone są na drodze prawa. Budżet przychodów i rozchodów przedstawia się corocznie Sejmowi państwa do zatwierdzenia i t. d.

Rozdział XV. *O sile zbrojnéj.* Siła zbrojna służy do obrony państwa przeciwko zewnętrznemu nieprzyjacielowi. Wewnątrz tylko na wezwanie władzy cywilnéj może być użytą. Wojsko przysięga na konstytucyą. Urządzenie gwardyi obywatelskiéj objęte będzie osobną ustawą.

Rozdział XVI. *Ogólne rozporządzenia.* Zmiany w niniejszéj konstytucyi przedsięwzięte być mogą przez pierwszy Sejm państwa na zwykłéj drodze prawodawczéj. Na następujących zaś Sejmach potrzebna będzie do wszelkiéj zmiany obecność w każdéj Izbie dwóch trzecich części jéj członków, a zezwolenie przynajmniéj dwóch trzecich części członków obecnych.

Prawa o uregulowaniu stosunków poddańczych, a raczéj o indemnizacyi za ich zniesienie niepodajemy z przyczyny iż dla Galicyi wydaną będzie w téj mierze osobna ustawa.

Dnia 6 b. m. czeladnikowi od rękawicznika z ulicy grodzkiéj, sprzedano przez pomyłkę w sklepie korzennym pana Kaczmarskiego zamiast soli glauberskiéj, trucizny, którą on zażywszy, dostał wnet ogromnych boleści. Przyzwany lekarz w porę, uratował chorego od śmierci spiesznem udzieleniem antidotu. Wydział Rady Miejskiéj, do którego należy czuwanie nad aptekami i sprzedającymi lekarstwa, powinien zwrócić wielką baczność na niedbałość z jaką sprzedaż przedmiotów tych się odbywa.

— W Warszawie rozeszła się pogłoska, iż rząd zamierza znieść komissyą spraw wewnętrznych i duchownych, komissyą skarbu i komissyą sprawiedliwości, urządzając wszystko na sposób zupełnie rossyjski i przydzielając te departamenta do ministeryów w Petersburgu; 1500 urzędników tracących miejsca z tego powodu, będą mieć do wyboru między służbą wojskową lub poprzestać na połowie pobieranéj dotąd płacy.

— W górnym Szlązku zostało utworzone stowarzyszenie pod tytułem: *Towarzystwo pracujących dla oświaty ludu Górno-Szlązkiego.* Ustawa jego składa się z 13 artykułów. Celem jest oświecanie i rozszerzanie znajomości języka polskiego wśród ludności polskiéj Górno-Szlązkiéj.

Wychodzący w Bytomiu Dziennik *Górno-Szlązki* został wzbroniony z rozkazu Landrata pana Tischowitz. Nie wiemy dokładnie co było powodem zakazu, zasady dziennika demokratyczne i antiniemieckie, czy też dla tego że wychodził w języku polskim i był głównie przeznaczony dla ludu wiejskiego. Redaktorem tego dziennika był p. Łepkowski.

— *Gazeta Poznańska* donosi o wypędzeniu Polaków z Berlina; nie tylko przyjeżdżającym każą natychmiast się wydalać, ale zmusili do opuszczenia takich nawet, którzy od lat kilku Berlin zamieszkują. Tenże los spotkał dwóch urzędników Ligi, którzy tam się udali z biórem, ponieważ dyrekcya składająca się z posłów na sejm, cała się znajduje w tém mieście.

Francya.

Paryż 5 Marca. Dziś o 3 godzinie z rana, oddział gwardyi ruchoméj i dwa bataliony wojska liniowego stanęło w dziedzińcu dworca kolei żelaznéj Orleańskiéj, gdzie także przybyli komisarz policyi i kilkunastu urzędników policyjnych. Dzień ten był przeznaczonym na odjazd obwinionych z d. 15 Maja. Jakoż wkrótce nadjechał pierwszy oddział, w którym znajdował się ex jenerał Courtais. Żona jego otrzymawszy pozwolenie towarzyszenia mężowi swojemu, zajmowała miejsce w powozie w którym mąż jéj wraz z innymi był zamknięty.

O godzinie 5, przybyli Barbès, Albert, Blanqui, Sobrier, Raspail i inni.

Sobrier, przy odjeździe rzekł, »gdybym był uwięził tych wszystkich mieszczuchów, podczas kiedy miałem w ręku władzę prefekta policyi, pewnie dzisiaj niebylibyśmy tém czém jesteśmy.»

O 8 godzinie wieczór konwój stanął w Bourges.

Jen. Changarnier był dzisiaj u Prezydenta Rpltej w celu jak wieść niesie, nakłonienia go aby nienarażał swéj osoby przez częste występywania publiczne, albowiem policya wytropiła pewne ślady, grożącego mu spisku.

— Dzienniki Lyońskie donoszą o przyaresztowaniu pewnego człowieka, podejrzanego o zamiar zamordowania marszałka Bugeaud. Człowiek ten był przytrzymany, w chwili kiedy wkradał się do dworca kolei żelaznéj, przy odjeździe marszałka do St Etienne. Znaleziono przy nim pistolet nabity kulami, aż po sam koniec lufy.

Podają za rzecz pewną, że prezydent Rpltéj, postanowił na radzie ministrów, połączyć się z innemi mocarstwami, w celu niesienia pomocy papieżowi. *(Indep.)*

Paryż 6 Marca. Dziennik l'Assemblée Nationale, podaje następującą wiadomość:

Prezydent Rpltéj, który do tego czasu wahał się pójść za zdaniem większości swoich ministrów w sprawie Włoch i kościoła, poznał nakoniec, że Francyi, jako starszéj córce katolicyzmu, należy się inicyatywa w udzieleniu papieżowi stanowczéj pomocy. Na radzie ministrów odbytéj dzisiaj rano w Elysée uchwalono, aby Francya porozumiawszy się z innemi mocarstwami katolickiemi, wprost do dzieła interwencyi przystąpiła.

Na pierwsze wezwanie Ojca ś. mają być wydane rozkazy, ściągnienia natychmiast wojska do Tulonu i Marsylii. Jedna eskadra popłynie ku Civita Vecchia, gdzie zajmie stanowisko obserwacyjne, stosownie do widoków rządu Neapolitańskiego, który potrzebuje oprzeć się na sile moralnéj Francyi w przywiedzeniu sprawy Sycylijskiéj do dobrego skutku.

Codziennie oczekiwane są ważne depesze z Gaëty.

Prezydent Rpltéj dał posłuchanie wczoraj dwóm posłom Rpltéj Rzymskiéj. Ci panowie byli przyjęci także przez p. Drouyn de l'Huys, ministra spraw zagranicznych.

Obiega pogłoska, że rząd francuzki, wystosował notę dyplomatyczną do gabinetu Austryackiego, w przedmiocie zajęcia Ferrary przez wojska Radeckiego.

Zapewniają że Austrya oświadczyła swe usilne chęci wdania się w sprawy Florencyi.

Z innéj strony, wiadomość nas dochodzi, że rząd angielski przesłał do gabinetów wszystkich mocarstw, notę dyplomatyczną, w któréj wyraźnie oświadcza, iż wszelką interwencyą w sprawy włoskie, z jakiéjkolwiek bądź strony ona nastąpi, uważać będzie jako wydanie wojny. Słychać nawet, że przez tęż samą notę, rząd Angielski żądał ażeby wojsko Rossyjskie opuściło Siedmiogród.

Listy z Malty z d. 25 Lutego donoszą, że ambasador rossyjski w Konstantynopolu p. de Titow, żądał od rządu Ottomańskiego pozwolenia przejścia flotty rossyjskiéj przez Dardanelle na morze Śródziemne. Dywan odpowiedział, iż tego uczynić nie może, z powodu traktatów jakie go wiążą z innemi mocarstwami, chyba iż z niemi pierwéj się porozumie.

Wyczytujemy w tychże listach, że Dywan zniósłszy się poprzednio z ambasadorami mocarstw zagranicznch, oświadczył stanowczo p. de Titow, iż pozwolenia takiego udzielić nie może.

Według tychże doniesień, p. Titow miał oznajmić Dywanowi, iż otrzymał rozkaz obstawania przy żądaniu swojém; w razie zaś gdyby rząd Ottomański trwał w uporze, tedy flota rossyjska i tak ciaśninę przejść będzie zmuszoną. *(Indép.)*

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

DODATEK do Nru 20 Dziennika CZAS.

Austrya.

Wiedeń 7 *Marca*. Dochodzą listowne wiadomości z Pesztu, z d. 5, że tam przybył znowu książe Windischgrätz, oddawszy komendę nad postępującą w głąb kraju armią w ręce feldm. Schlicka.

Z Debreczyna przybywa tam znaczna liczba zbiegłych a między nimi deputowany na sejm Koszuta nazwiskiem Farkas. Powiadają ci, że Komitet obrony krajowéj rozwiązany został i gotów jest poddać się Cesarzowi. Wiadomości te jednak potrzebują potwierdzenia.

Ołomuniec 7 *Marca*. Minister Stadion - przybywszy dzisiaj z Wiednia do Hullein, wysiadł tam udając się wprost do Kromieryża, dla ogłoszenia tamże rozwiązania sejmu. Wczoraj wieczór odeszło 80 żołnierzy z pułku Mazzuchelli do Kromieryża. Przedwczoraj rano przybył tu nuncyusz papieski, a dziś feldm. Kinz Würtemberg w charakterze kuryera. Słychać że ces. austr. wojska otrzymały rozkaz wkroczenia do państwa rzymskiego, mianowicie do miasta Ferrary. (*Gaz. Szląs.*)

Niemcy.

Frankfurt 5 *Marca*. Ministeryum państwa niemieckiego otrzymało ważne wiadomości z Francyi. Wykryto tam cały plan do nowego republikańskiego wybuchu, wyświecono nazwisk blisko 80 najpierwszych spiskowych; łatwo więc teraz uda się energicznie wystąpić (powiada Reforme), naprzeciw zbrodni, która już wkrótce niesłychanemi mordami swe poczęcie objawić miała.

Wczoraj wieczór władze rządowe chwyciły się tu energicznych środków, czego dowodzą ich nagłe rozporządzenia; dziś znów inne po nich nastąpią. Wszystkie dworce kolei żelaznych wojskiem zapchane aż po Moguncyi, Wiesbaden, Darmsztad. Wszędy widać ruchy wójsk, ciągłe pochody w Frankfurcie i na 4 do 5 mil w obwodzie jego. Przez sam Wiesbaden przeciągły hufce, do 3000 żołnierzy liczące.

Anglia.

Londyn 4 *Marca*. — Ostatni kuryer z Bombay, przywiózł wiadomość, o wzięciu Moultan, i o stoczonéj bitwie w północnéj stronie Penjabu, przez lorda Hugh-Gough z armią Sikhe.

Cytadela Moultan, będąc bombardowaną dzień i noc, zdała się na łaskę 22 Stycznia po 26cio-dniowém oblężeniu. — Po wzięciu miasta, Anglicy postanowili zaatakować cytadelę przez podłożenie min. Trzy podziemne galerye wykuto w skale; jedna z nich zapalona 18 zwaliła część wału w fossę, dwie zaś drugie zapalone 21, dostateczny uczyniły wyłom. Już kolumny angielskie zabierały się do szturmu, gdy Moulradja, widząc niepodobieństwo dłuższego oporu, zdał się na łaskę z garnizonem, wynoszącym od 3 do 4 tysięcy ludzi.

13 Stycznia armia angielska pod dowództwem lorda Hugh-Gough, wynosząca do 20 tysięcy żołnierza, uderzyła na wojsko Sikhs rozłożone nad rzeką Djilena. W téj krwawéj bitwie Anglicy stracili 93 oficerów, i około 2300 żołnierzy. Pomiędzy pierwszymi znajduję się 2 jenerałów, 2 brygadyerów, 1 półkownik, 4 oficerów wyższych, 5 kapitanów, 12 poruczników i 3 chorążych. Ranni są, jeden jenerał i brygadyer Campbell. Anglicy uważają się za zwycięzców, jednak oprócz otrzymania placu żadnéj innéj korzyści nie odnieśli, gdyż Sikhi, których niemogli ścigać, rozłożyli się obozem tegoż samego dnia w niewielkiéj odległości od ich stanowiska i salwami artyleryi obchodzili zwycięztwo niby przez nich odniesione nad Anglikami. Wśród bitwy stracili oni prawie całą swoją artyleryą lecz ją ku wieczorowi odbili, oprócz 12 dział, w zamian których zdobyli na Anglikach 4 działa i 7 sztandarów.

Za kilka dni będziemy mieli obszerniejsze szczegóły o tych wypadkach jako też ważności przywiązanéj do nich. (*Galingn*).

Włochy.

Rzym 22 *Lutego*. Na wiadomość o wkroczeniu Austryaków do Ferrary, Zgromadzenie ustawodawcze zebrało się téj nocy na sessyą nadzwyczajną dla naradzenia się o grożącém Rpltéj niebezpieczeństwie.

Zgromadzenie dla pokrycia kosztów wojny wydało dekret następujący:

» Wszystkie dobra duchowne państwa rzymskiego ogłoszone są własnością Rzeczypospolitéj. Rplta rzymska przyzwoicie uposaży ludzi poświęcających się stanowi duchownemu. Osobne prawo oznaczy sposób zastósowania niniejszego dekretu. Zgromadzenie narodowe ogłasza całą Rpltą solidarną za wszystkie straty poniesione przez szlachetne miasto Ferrarę lub wszelkie inne miejsce rzymskiego terrytoryum, w skutku najechania przez Austryaków wspólnéj ojczyzny. Prezydenci Ferrary i Bononii, zasłużyli się ojczyznie.«

Minister spraw zagranicznych Rusconi, wydał protestacyą do ciała dyplomatycznego, przeciwko wkroczeniu Austryaków do Ferrary.

Gaëta 24 *Lutego*. W. książe Toskanii przybył tu onegdaj z całą rodziną na parostatku angielskim, i udał się natychmiast do Ojca ś., w półgodziny potém odpłynął do Mole di Gaëta. Ciało dyplomatyczne z Florencyi towarzyszyło W. księciu aż dotąd, lecz odpłynęło zaraz do Liworna, prócz nuncyusza papieskiego, który pozostał w Gaëta.

Kardynał prosekretarz stanu Antonelli, doręczył wszystkim członkom zebranego tu ciała dyplomatycznego w imieniu Ojca ś. protestacyą przeciwko orzeczonéj przez rzymską konstytuantę konfiskacie dóbr duchownych. Głównym celem téj protestacyi jest przestrzeżenie tych którzyby dobra takowe nabyć pragnęli, że kontrakta na mocy których nabyliby je, z góry ogłoszone są za nieważne, i pod żadnym pozorem niebędą mogły być zatwierdzonemi.

Turyn 28 *Lutego*. Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych bardzo było interessujące. Głównym przedmiotem dyskussyi był bowiem § 6 projektu adresu, odnoszący się do zaszłych w środkowych Włoszech wypadków. Redakcya komissyi zawiera pośrednie przynajmniéj uznanie Rzeczypospolitych rzymskiéj i toskańskiéj; lecz mnóstwo poprawek było wniesionych. Z tych najwyrazistsza była poprawka pana Costa de Beauregard, proponującego » aby Izba oświadczyła, że chce popierać zjednoczenie wszystkich ludów włoskich, byle to zjednoczenie zgadzało się z uczuciami niezmiennéj uległości, jakie po wszystkie czasy przejmowały króla i naród, dla widoméj głowy kościoła.» Panowie Pensoia, Boncompagni, Balbo wnieśli także poprawki przychylne Papieżowi a nieprzyjazne Rzeczypospolitéj rzymskiéj. Dyskussya była żwawa i wszystkie poprawki odrzucono, a chociaż żadna nie zapadła na téj sessyi decyzya, zdaje się jednak niepodlegać wątpliwości, że wspomniony paragraf komissyi, przez ministeryum adoptowany, przyjęty został na następnéj.

Florencya 24 *Lutego*. Rząd tymczasowy odebrał dziś od prefekta Pizy następującą depeszę telegraficzną: «Wczoraj około godz. 8 wieczór, deputacya wysłana do obywatela Guerazzi z strony urzędu miejskiego w Viareggio, doniosła nam w powrocie swoim z Massa, że wszystko wojsko Laugiera i wszyscy oficerowie, w liczbie których był komendant Gamberini, przeszli już na stronę jdnerała d'Apice. Laugier uciekł.

List ze Spezia daty dzisiejszéj donosi że Laugier przybył do Sarzana z nieliczną eskortą. (*Indep.*)

Turcya.

Journal des Débats z dnia 3 Marca umieszcza następujący list, pisany z Konstantynopola dnia 16go Lutego. — Wejście Rossyan do Siedmiogrodu, wywarło wielkie wrażenie na umysłach tutejszych mieszkańców i podwoiło niespokojności Dywanu. — Położenie Turcyi coraz staje się niebezpieczniejszém, chociaż z drugiéj strony nie traci nadziei, gdyż otrzymała oświadczenia przyjazne od gabinetów francuskiego i angielskiego z okoliczności ewakuacyi przez Rossyan jéj posiadłości. — Nie mniéj także jest dobrą wróżbą dla niéj poparcie, dane przez ambasadorów tychże mocarstw zastrzeżeniom, jakie Fuad-Effendi uczynił w przedmiocie zgwałcenia neutralności państwa ottomańskiego, przez władze rossyjskie nakazujące przemarsz wojsk z prowincyj tureckich na terrytoryum obce. — Tak więc kuszenie się Rossyi o wejście w ściślejsze stósunki z portą ottomańską zupełnie zniweczone zostało. — Minister spraw zagranicznych wyraźnie oświadczył pełnomocnikowi rossyjskiemu panu Titow, że przyjęcie przełożeń Rossyi w obecnych okolicznościach, nietylko nadwerężyłoby dobre stosunki Turcyi z innemi mocarstwami, lecz nadto, oddaliłoby ją od systematu neutralności i niezależności, jakiego z usilnością trzymać się postanowiła. — Z tych to powodów, po naradzeniu się z innymi ministrami, i działając w myśl rozkazów Sułtana, widzi się być upoważnionym stanowczo odpowiedzieć mu, że życzeniem Turcyi jest, nie zaprowadzać żadnych zmian, w jéj dawnéj zażyłości z Rossyą.

Lecz jakkolwiek przychylność mocarstw zachodnich, uśmierzyła poniekąd obawę Porty, i grożące jéj niebezpieczeństwo, wynikające z sekretnéj umowy zawartéj w Unkiar-Skélessi, oddaliła, czyta ona przecież jasno zdradę w zamiarach Rossyi, zwłaszcza, gdy bez jéj wiedzy cesarz Mikołaj, poddanym Sułtana, to jest Serbom, podarował 10 tysięcy karabinów. — Armia okupacyjna rossyjska, zaopatrzona jest dostatecznie w pontony; w razie więc gdyby za jéj poduszczeniem, Słowianie w Bulgaryi i Bośnii wzięli się do oręża, łatwoby znalazła powód do jakowejś interwencyi i przejścia Dunaju. Jest tedy pewna, że Turcya, uważając się być rzeczywiście zagrożoną, czyni wszelkie przygotowania ażeby w razie danym, mogła odeprzeć attak Rossyi.

Rada ministrów odbywa częste posiedzenia. A wielki Wezyr po kilka razy w tygodniu pracuje z Sułtanem. Zażądano od Seraskiera wykazu stanu armii czynnéj i rezerw, tudzież raportów o zaopatrzeniu arsenałów i fortec szczególniéj naddunajskich. Porta nie nie przedsiębierze coby nosiło cechę zaczepnego kroku, lecz chce postawić się w możności odparcia wszelkiego na nią napadu.

ROZMAITOŚCI.

LISTY WIELKOPOLSKIE.

LIST I.

(*Ciąg dalszy*).

Ta powinność staje się tym świętszą dla każdego Polaka, że służąc w ten sposób własnéj sprawie, zarazem dobrze zasługujemy się sprawie ogólnéj świata. Europa niech się nie łudzi — dopokąd sprawa polska, nie będzie rozwiązaną stosownie do tego, co odbudowanie jéj narodowości wymaga, — dotąd, ani pokoju stałego, ani rzeczywistych politycznych postępów, ani pomyślności stałych używać nie będzie mogła. Bo są wyższe prawa nad wszystkie umowy i tranzakcye ludzkie, których sankcye Bóg sam złożył w głębi sumienia każdego człowieka, a tych bezkarnie pogwałcić nie można. Na ziemi polskiéj, zadany został najokropniejszy cios odwiecznym

prawom, na których z woli Opatrzności moralnie świat spoczywa — na niéj więc wynagrodzenie rozpocząć się winno. Daremne, płonne i przemijające stałoby się wszelkie usiłowanie, gwoli wolności, postępu i porządku — jeżeli, ten większy (że użyję znanego wyrażenia) jeszcze błąd, niżeli nawet niesprawiedliwość, naprawiony nie będzie. Azatém, jeszcze raz powtarzamy, poświęcając się sprawie naszéj, wysługujemy się zarazem całéj ludzkości — i przedewszystkiem, dla tego nazywam sprawę polską, dobrą sprawą, że jest sprawą ludzkości — i ztąd w niéj, jako w żywotnéj sprawie Europy, całą nadzieję i otuchę pokładamy.

Jeżeli w téj mierze, jak nie wątpię, zgadzasz się z nami Szanowny Redaktorze; jeżeli równie z nami uważasz za niezbędną potrzebę, aby każda część rozszarpanéj naszéj ojczyzny, niepozostawała nieświadomą i obcą jedna drugiéj — to zapewnie nie odmówisz, umieszczenia w kolumnach twego dziennika korrespondencyi, która w kilku po sobie następujących listach, ma na celu dać w krótkich zarysach, jasne wyobrażenia o głównych powodach, jakie w Ks. Poznańskiém sprowadziły od ostatniéj okkupacyi 1815 pruskiéj, obecny w nim stan rzeczy. W téj osnowie rzeczy, którą doprowadzić zamyślamy aż do roku 1846, nienaruszając wypadków w tym roku zaszłych, — starać się będziem o zwięzłość — co jednakże nie wyklucza pewnego rozszerzania się w tém wszystkiém, co według nas zdolném będzie wyświecić charakterystykę polityczno-krajową, a nawet moralną téj prowincyi. Będzie to pogląd za sobą uczyniony, któren może mieć swój użytek, jeżeli z doświadczeniem generacya dzisiejsza rachować się zechce i ciągle nie będzie odpychała od siebie nauki, która z niéj wynika, téj najdroższéj spuścizny, jaką przeszłość przyszłości przekazuje.

Wiadomo, że w skutek podziału W. Ks. Warszawskiego w roku 1815. na kongresie wiédeńskim uskutecznionym — któren słusznie uważać można za czwarty podział Polski — część tego kraju, pod nazwą W. Ks. Poznańskiego, wynosząca powierzchnię mil kwadratowych $538^{80}/_{100}$, a licząca wówczas ludności 883,772, dostała się pod berło króla pruskiego; z tém jednak zastrzeżeniem: »że narodowość prowincyi téj zachowaną będzie.« Jakoż w rzeczy saméj zeszły król pruski, przystępując do zajęcia nowéj posiadłości, zaręczył W. Ks. Poznańskiemu, patentem swoim tak nazwanym okkupacyjnym: nietykalność narodowości, którą zabezpieczyć obiecał stosownem narodowém urządzeniem sądownictwa i administracyi, przez zanominowanie Polaka na dostojeństwo namiestnika królewskiego — tak, że W. Księstwo, składać miało jedną w sobie istniejącą całość odosobnioną, pod względem narodowości i administracyi swojéj od reszty państwa.

Traktat więc wiédeński i słowa królewskie wyrzeczone w patencie okkupacyjnym, stanowią nie zaprzeczoną rękojmię i zasadę, wedle któréj urządzenie narodowe Księstwa Poznańskiego nastąpić miało.

Nim przystąpim do ocenienia, o ile temu zadosyć uczynionem zostało, wypada, choć w krótkości namienić, w jakim stanie rząd pruski odebrał nowy nabytek z byłego Księstwa Warszawskiego; będzie to dorywczy bardzo inwentarz pozostałości, jaką nowy i obcy nabywca na gruncie zastał.

Jeżeli tylko w krótkości wspomnimy tutaj o byłém Księstwie Warszawskiém, dzieje się to jedynie, z powodu, aby, o ile możności skupić osnowę przedmiotu głównego, którą sobie założyliśmy — a bynajmniéj, abyśmy lekkceważyli czasy byłego Księstwa Warszawskiego. Owszém w najgłębszém naszém przekonaniu, epoka ta, przez teraźniejszą generacyę prawie zupełnie zapomniana, albo przynajmniéj mało znana, stanowi jednę z najważniejszych z doznanych przez nas krajowych kolei. Bo w niéj, po letargu dwunastoletnim, jaki nastąpił po ostatnim rozbiorze, niwa nasza narodowa odłogiem leżąca, na nowo została poruszona i nowy na niéj odżył żywot polityczny; w niéj duch wojenny, bohatérskiego wojska naszego, świetnie się rozwinął; — a pod względem prawa, sądownictwa i administracyi krajowéj, najzdrowsze zasady i zarody rozkrzewiły się w naszym kraju; tak dalece, że jeżeli pod tym względem, np. teraźniejsze królestwo polskie dziś jeszcze coś dobrego i użytecznego zachować w sobie zdołało; — bez wątpienia winniśmy to ziarnu wówczas rzuconemu, a które się doskonale na ziemi naszéj przyjęło. Nowy dowód, że gdy instytucye silne i dobre, mocno się raz wkorzeniły w życiu politycznem ludu jakiego — ręka najsroższego nawet gwałtu, całkowicie wyrwać i zniszczyć ich nie zdoła.

Wiele o tém jeszcze byłoby do powiedzenia, ale na teraz ograniczamy się na dotknięciu kilku kardynalnych punktów.

Rządy Księstwa Warszawskiego trwały od roku 1807—1814, a te siedm lat jego egzystencyi były ciągłém pasmém czasów wielkich wojen — wszelako pomimo ogromu trudności z jakiemi trzeba było walczyć, w tym nader krótkim przedziale czasu, wiele dobrych, użytecznych, a nawet wielkich rzeczy uskutecznionych zostało — a mianowicie:

Nowo nadana konstytucya, na zasadzie reprezentacyjnéj i z dwoma Izbami, zastósowana do ówczasowych okoliczności, potrzeb i ducha narodowego, zapewniała należyty udział i rozwój życiu publicznemu, dla wszystkich mieszkańców bez różnicy stanu i wyznań, z wyłączeniem tylko starozakonnych. Wprowadzony kodeks francuski, bezwątpienia najlepsza kodyfakcya ze wszystkich dotąd znanych, w jednym z piérwszych artykułów wyrzekł jedyną możebną równość, to jest: »równość wszystkich w obliczu prawa« a ten przepis stał się prawem krajowém. Obok tego konstytucya wyrzekła, że każden bez różnicy stanu, stósownie do swojéj zdatności i zasług, osiągnąć może urzędy choćby najwyższe — a zatém nie tylko mieszczanie ale nawet chłopi mogli piastować urzędy i najwyższe dostojeństwa; był to postęp od konstytucyi 3 Maja, która dowodzi, że ile razy Polska sama działać może, działa w duchu postępu. Jeżeli na ten czas widziano jeszcze mało indywiduów z ludu wiejskiego korzystających z tego dobrodziejstwa, pochodziło to jedynie z braku dostatecznego wykształcenia téj klassy, bo żadna inna zapora nie tamowała jéj drogi do wszelkiego zawodu, czas byłby i to usunął za pomocą rozpowszechnienia szkół wiejskich. Poddaństwo zostało zniesionem: chłopi przestawszy być »adscripti glebae« odtąd mogli przenosić się osobą swoją gdzie im się podobało. Konskrypcya wojskowa została wprowadzona, skutkiem któréj wszyscy, bez różnicy stanu, równo do obrony kraju obowiązani byli — i to było nową sankcyą ogłoszonéj zasady, równości wszystkich w obliczu prawa.

Sądownictwo zostało uorganizowane na wzór francuzkiego, z trafnym wyborem co do osób powołanych do niego i ożywione najlepszym duchem, któren długo jeszcze po rozbiorze księstwa warszawskiego, nieprzestawał ożywiać składu osób linii sądowniczéj. Należy tu namienić te ważne okoliczności, że w porządku sądowniczym, jaki został wprowadzonym, zaszła ta odmiana, że attrybucye, działalność i obręb władzy sędziów Pokoju, daleko bardziéj się rozściągały niż przepisy kodeksu francuzkiego je oznaczyły; albowiem wszystkie sprawy, bez ograniczenia wysokości ich przedmiotu, podciągnięte były pod jurysdykcyą i przechodzić musiały przez pojednawcze czynności sądów Pokoju, nim dalszemu biegowi swojemu pozostawione były. Była to szczęśliwa nader myśl, któréj pomysł i skutecznie słusznie należy przypisać ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości Łubieńskiemu — do któréj dodać i to, że instytucyą sądów Pokoju, otoczył wielkiem blaskim, powołując do niéj, na wzór jak to się dzieje w Anglii, obywateli najznakomitszych i największy wpływ mających w swoich Powiatach. Urząd sędziego Pokoju, odbywał się bezpłatnie i otoczony był zaszczytnemi attrybucyami. Ludzie najznakomitsi rodem, i zasługą, znaczeniem, dawni senatorowie Polscy ubiegali się o to dostojeństwo obywatelskie. Skutek najlepiéj dowiódł, ile ta instytucya okazała się dobroczynną dla kraju, bo za jéj walną pomocą, mnóstwo zastarzałych i zaciętych procesów pogodzonych i umorzonych zostało. Krom tego powołania ludzi najwyższego stanowiska na sędziów Pokoju, ten także niebojętny i ważny skutek miało, że tym sposobem obywatele najznakomitsi w kraju, przez urzędowanie swoje pozostawali codziennie w ustawicznym stosunku i dotknięciu z rozmaitemi i wszystkiemi warstwami ogół ludności krajowéj składającymi.

Administracya krajowa we wszystkich swoich gałęziach także na wzór francuskiéj zastosowaną i wprowadzoną była na cały kraj, któren na prefektury i podprefektury podzielony został. Pod względem sprężystości, łatwéj wykonalności postanowień rządowych, kontroli, oraz dzielnéj centralizacyi władzy krajowéj, administracya ta bardzo mało do żądania pozostawia — a w każdym razie przewyższa o wiele wszelkie inne, szczególniéj téż na biórokracyi się opierające. — Cała ta służba publiczna, tak w porządku administracyjnym jak sądowniczym, odbywała doskonale swoje czynności, nie obarczając kraju licznym a zawsze uciążliwym składem urzędników, a zatém w sposób najoszczędniejszy. — Dwie prefektury ze składem nie licznym swoich urzędników, z których jedna w Poznaniu druga w Bydgoszczy, z właściwymi swemi podprefektami — i równie w tych dwóch miejscach dwa trybunały I. instancyi z appellacyą do sądu appellacyjnego w Warszawie, starczyły do załatwienia wszelkich interessów tak na drodze sądowéj jak administracyjnéj. (*Ciąg dalszy nastąpi.*)

NAJNOWSZA WIADOMOŚĆ.

Wiedeń 8 *Marca.* Nadana przez Cesarza konstytucya przychylnego doznała w stolicy przyjęcia, co i opozycyjne dzienniki przyznają, aczkolwiek pewnych zmian w niéj pragną. Mieszkańcy z własnego popędu miasto oświecili. Do Kromieryża wysłano z Ołomuńca oddział wojska, który w dzień ogłoszenia Cesarskiego manifestu i konstytucyi salę sejmową obsadził. Kilku b. deputowanych w chwili gdy się do odjazdu zabierali, aresztowano; kilku innych, między niemi podobno Borrosch i Szuzelka uciekli. — W téj chwili przywieziono tu pod silną eskortą byłych deputowanych Fischhofa i Prato. — Metalliki które wczoraj podniosły się do 85%, spadły dziś cokolwiek.

Z Medyolanu nadeszła dziś wiadomość, że król Sardyński Karol Albert uwolnił wszystkich Lombardów od złożonéj mu przysięgi i wydał wezwanie do bawiących w Piemoncie nobili i Signori, aby kraj opuścili.

Redaktor:

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

Cena Numeru z Dodatkiem groszy 12.

W Drukarni D. E. Friedleina.